

## MNIJ WIĘCEJ (84)



## Poznajcie nieznaną!

Nie jesteśmy w stanie „przeczesać” dzisiejszej poezji. Jest jej – wbrew klimatowi obecnego czasu – dużo, publikacji książkowych i prasowych multum, o Internecie już nie mówiąc. A przecież istnieje jeszcze swoisty underground, tzn. nieoszacowana liczba tych, którzy piszą do szuflady, piszą dla siebie i po świecie ze swoimi wierszami się nie obnoszą.

## LESZEK ŻULIŃSKI

Dzisiaj słów kilka o takiej właśnie poetce... Jest nią **Elżbieta Bielska-Kajzer**, emerytowana nauczycielka z lubuskiej Nowej Soli, pani w wieku średnim, pisząca „od zawsze”. W swoim mieście osoba rozpoznawalna, bowiem jest znakomitą felietonistką miejscowej gazety, ale podejrzewam, że i tam nie wszyscy z jej otoczenia wiedzą, że poetka. W GK drukowaliśmy niedawno jeden jej wiersz.

Elżbieta żyje literaturą. Jest bardzo czytana, a świat jej książek, to osobny interior jej życia, czasami zdaje mi się, że bardziej rozległy niż świat realny i pragmatyczny. O literaturze, kulturze, filozofii można z nią dyskutować godzinami...

Jej wiersze... Trudna sprawa do wyrazistego zakwalifikowania... Ani awangardowe, ani post-jakiegolwiek. To dlatego, że są one bardzo „introwertyczne” i „solipsystyczne”. O ile poeci najczęściej myślą o modelowaniu swojej poetyki i „świata przedstawianego”, ta autorka po prostu – choć posiada wysoką wiedzę i samoświadomość literacką – pisze jakimś „naturalnym głosem duszy” i z takich pokładów intymności, że jest to nieustanna rozmowa z „sobą wewnętrzną”, z własnym *alter ego*, ale nie wyдуманym, lecz tym, które siedzi w niej na równych, może nawet mocniejszych prawach niż ego „ucieleśnione”. To jest jednak poezja nie tylko podsłuchana w autokonfesjonalne sensów egocentrycznych, lecz budująca bardzo wyrazistą aksjologię postaw i losu, której busola daje się zuniwersalizować i odnieść do szerszej refleksji odnoszącej się do pytań podstawowych: jak żyć i jak sobie z tym radzić? W poetyce tych prywatnych impresji, zapisujących własne rozterki, dramaty, epizody, zdarzenia, smutki, Bielska bardzo często dotyka metafizyki istnienia – osobliwej, bowiem bardzo mocno zakorzenionej

w biografii, acz potrafiącej nawet najdrobniejsze epizody zmetaforyzować w domysł lub definicji ontologiczno-etycznych konstrukcji, które tworzą niepowtarzalną muzykę jej świata, ale i nam pokazują przestrzenie wspólne, jakich dotychczas nie postrzegaliśmy.

Są to wiersze proste, jednak tą dziwną prostotą, która ma moc paraboliczną. Zapewne należą do kategorii „życiopisania”, i to zdecydowanego, jednak – podejrzewam – nie zawsze nam pozwalającego się konkretnie odczytać czy przełożyć na język zdarzeń. To jest „życiopisanie” emocjonalne i intelektualne, jestem jednak głęboko przekonany, że nie wynikające z fikcji. Toteż nuta autentyczności i wiarygodności zdobywa czytelnika, chociaż pozostawia w domysłach. W jakiejś mierze widzę w tym istotę „dzieła otwartego”, zarazem mocno zakorzenionego w konkrety autorskim, jak i osobno krążącego według gps-u odbiorcy. Ale tym razem ten „rozryw” jakoś się sprawdza i wierszom nie szkodzi. W ogóle nie są to wiersze hermetyczne, choć zapewne ezoteryczne.

Ten wiersz, prezentowany obok mojego tekstu, nie stwarza większych trudności w odczytaniu, wiele innych skazuje nas na domysł. Ale owocny i intrygujący. Poza tym prostota tych tekstów jest „pozorna”. Dla przykładu taki epigramacik: *ciężar twego ciała trzyma mnie / a pewność umysłu jest siłą, / za którą podążam // nie muszę zmieniać języka / byś zrozumiał // jezioro to jezioro / las to las // a do serca i wina potrzebny jest / korkociąg*. Ważny jest tytuł tego wiersza: *Poetyka* – on parabolizuje tę niby prostą treść i czyni z niej metaforę określonego stylu życia, ba!, filozofii życiowej.

A oto tekst już bardziej skomplikowany: *wielka ściana warkoczyków / kiedy jakieś się splatają / inne rozplatają // nasze oczy niedowidzą / patrzą w jedną tylko stronę / nasze uszy niedosłyszą / a dotyk zawodzi / nie zważając na krzyk nocy / i ruinę przyzwyczajęń / gdy panika się rozrasta / warkoczyki rozplatają / sobie tylko wiadomymi kanałami / zmierza ku nam moc i cisza // warkoczyki się splatają...* Skojarzenie ze znanym wierszem Różewicza nie ma nic wspólnego z tym tekstem – ezoteryczną, osobliwie somnambuliczną wizją wewnętrznej integracji i dezintegracji duszy, przeżyć, lęków i dyfuzji.

To bardzo „wyciszona” poezja, pozbawiona krzyku, jakiegokolwiek manifestacji... Poezja cicha, której głównym wątkiem jest chyba samotność i umiarkowanie epikurejskie jej przeżywanie, które z traumą spotyka się na co dzień. Poezja Wielkiej Prywatności, ale właśnie dlatego w niej możemy wszyscy odnaleźć i siebie.

## Elżbieta Bielska-Kajzer

\* \* \*

powiedział że trzeba się zbierać

w tym dniu pachniało rosołem  
który gotował się także dla niego  
ale on zdążył się wymknąć przed obiadem  
zdążył przemknąć zanim w pokoju  
zapanowała cisza

bo przestał ciężko oddychać  
w ogóle przestał  
tak jak zapowiedział

trzeba się zbierać rzekł do mamy  
i nie było go na pewno  
w czarnym worku zapinanym  
na błyskawiczny zamek  
który ci obcy mężczyźni  
włożyli do karetki i wywieźli  
tak szybko to się stało  
nie było go już wcześniej  
zdążył przemknąć  
zanim w pokoju zrobiło się cicho  
bo przestał ciężko oddychać  
w ogóle przestał

wreszcie ode-tchnął ode-pchnął  
nie musi jeść pić kłamać  
ani nic

jak dobrze mam  
że zdążyliśmy go umyć i ubrać same  
że nikt obcy nie dotknął jego nagości  
nie zdążyliśmy tylko z butami i z marynarką  
ciało stawało opór  
myślę że był zadowolony  
choć nie jestem pewna  
czy jeszcze przebywał w pokoju  
czy już tam  
dokąd zbierał się wcześniej  
i wszystko co nasze  
było mu doskonale obojętne

zanim przyjechali  
zdążyliśmy jeszcze go oplakać  
w dwuosobowym chórze  
głośno i niepohamowanie  
jak należało  
myślę że jeszcze wtedy był w pokoju  
zanim przyjechali po ciało  
ci obcy mężczyźni tacy zdumieni  
że umyte i ubrane to już rzadkość  
powiedzieli

teraz patrzę na dwie  
przytulone do siebie synogarlice  
które mi pokazujesz za oknem  
a moje oczy ręce myśli płacz i śmiech  
i wszystkie moje miłości  
wciąż należą do mnie



Elżbieta Bielska-Kajzer